

PRAWA

CZŁOWIEKA I OBYWATELA.

Artykuł I. Celem każdego stowarzyszenia politycznego jest utrzymanie przyrodzonych i nieprzedawnialnych praw człowieka, oraz rozwijanie wszelkich jego zdolności. (1)

Art. II. Głównymi prawami człowieka są: *stara-
nie się o zachowanie bytu i wolność.*

* Ogłoszenie *praw człowieka* jest jednym z najpiękniejszych pomników pierwszej rewolucyj francuskiej, którą niestety geniusz jednego wojownika zwichnął i chciał na korzyść swej dumy obrócić. Reprezentanci ludu francuzkiego, w konwencyj narodowej zebrani, zważywszy że wszelkie ludzkie ustawy nie wypływają z odwiecznej sprawiedliwości są tylko zamachami ciemnoty i despotyzmu na ludzkość, że zapomnienie i pogarda przyrodzonych praw człowieka są jedynym źródłem zbrodni i nieszczęść świata, wykonali to dzieło. Chcieli oni aby każdy obywatel mając przed oczyma treściwy ten wykład świętych i nieetykalnych praw, mógł zawsze porównywać działania rządu z celem instytucji społecznych, i nie dał się ciemnić i podlić tyranstwu aby lud znał podstawę swojej wolności i swojego szczęścia, aby urzędnik miał skazówkę swoich obowiązków, a prawodawca przedmiot swego powołania.

Dzisiaj kiedy wyjarzmiająca się ludzkość zawarła tylko na chwilę niejako zawieszenie broni z mniemaniem *prawem* boskiem królów, kiedy my wyparci z ojczyzny kształceniu wyobrażeń społecznych oddać się całkiem powinni, abyśmy z czasem w duchu ogólnej dążności postępować mogli, przykład *praw człowieka* na język ojczysty, zdawał mi się nadto pożądanym, i dla tego uskuteczniłem go wraz z przypisami, jakie do niektórych artykułów ciągle przesładowany za dni naszych *Lapanneraye* poczynił. J.N.J.

(1) Naturalnym wnioskiem z tego pierwszego artykułu jest: że wszelka społeczność w której zdolności człowieka są tłumione, w której prawa jego są kępowane, nie jest społecznością.

Art. III. Te prawa służą zarówno wszystkim ludziom bez względu na ich siły fizyczne lub moralne. Równość praw ustanowiło samo przyrodzenie; towarzystwo winno ją tylko zabezpieczyć przeciw nadużyciu władzy, która ją może niweczyć.

Art. IV. Wolność jest prawo służące człowiekowi używania swoich zdolności jak mu się podoba. Prawidłem jej jest sprawiedliwość granicami prawa drugiego, zasadą przyrodzenie, a ustawy stróżem.

Art. V. Prawo zgromadzania się spokojnie, prawo objawiania swych myśli i opinii, bądź za pomocą druku, bądź wszelkim innym sposobem, są tak koniecznymi następstwami zasady wolności człowieka, że ogłaszanie ich dowodzi albo istnienia albo świeżej pamięci despotyzmu. (2)

Art. VI. Własność jest prawem które ma każdy obywatel co do dowolnego rozporządzania częścią dóbr, jaką mu ustawy zaręczają. (3)

Art. VII. Prawo własności jest ograniczone jak i wszystkie inne, obowiązkiem szanowania praw cudzych.

Art. VIII. Prawo to nie może nadwierać ani bezpieczeństwa, ani wolności, ani bytu, ani własności innych.

(2) W kraju zatem gdzie obywatele pozbawieni są wolności zgromadzania się i objawiania opinii jakimkolwiek sposobem, tam panuje despotyzm, a obywatele są niewolnikami. (Gdzie się dają słyszeć okrzyki: *niech żyje wolność* lub t. p. tam nie ma wolności.)

(3) Przyrodzenie wprawdzie nie zna właścicieli człowiek posiada tylko prawem pierwszego zdobywcy lub prawem mocniejszego; lecz kiedy ustawa, to jest: wola powszechna zaręcza obywatelowi własność jaką, on jest właścicielem. Ztąd wypływa: że ustawy będąc źródłem własności, mogą zmienić jej ustanowienie co do zasad.

Est. t. 6 dopis



UR 2683



Art. IX. Wszelki handel gwałcący tę zasadę jest zupełnie niegodziwy i niemoralny.

Art. X. Towarzystwo jest obowiązane starać się o utrzymanie wszystkich swoich członków, bądź przez dostarczenie im pracy, bądź przez zapewnienie sposobu do życia niezdołnym pracować. (4)

Art. XI. Wsparcie dla niemogącego zaspokoić pierwszych potrzeb życia jest długiem ze strony tego który posiada aż do zbytku. Ustawy powinny oznaczyć sposób w jakim ten dług ma być uiszczany.

Art. XII. Obywatele których dochody nie przechodzą funduszów na potrzeby życia wolni są od ciężarów publicznych; inni powinni je ponosić w miarę zamożności, (5)

(4) Ten artykuł nie odwołuje się tylko do uczuć ludzkości, ale po prostu wkłada obowiązek na członków ciała społecznego. Główną podstawą społeczeństwa powinna być braterskość pomiędzy ludźmi, a tej to właśnie zasady obowiązani jesteśmy czynić naszym bliźnim to wszystko, cokolwiek chcemy aby nam czyniono.

(5) Dwa są rodzaje podatków stałych: *stosunkowy* (l'impôt proportionnel) i *postępowy* (l'impôt progressif). Pierwszy jest z korzyścią bogacza, drugi z korzyścią biednego. Podatek stosunkowy ciąży zarówno tego który nie posiada więcej nad to co mu potrzeba na życie, jak i tego który ma do zbytku. Podatek postępowy dotyka tylko posiadających więcej niż potrzeba. Mający np. 1,000 zł. dochodu płaciłby tylko 50 zł. czyli 20tą część, gdy tymczasem mający dochodu 10,000 płaciłby 1,000 czyli 10tą część, a mający dochodu 100,000, płaciłby 20,000 czyli 5tą część i t. d. Tym sposobem podatek wzrastałby zawsze stopniowo w miarę dochodu, i znosiłby niezmierne bogactwa z korzyścią majątku publicznego. Podatek postępowy, ciążąc tylko wielkie majątki, nie dotykałby tyle małych własności, usuwałby potrzebę podatków niestałych, a tym samym łagodziłby los biednego i pozwalałby mu żyć wygodnie. Podatek postępowy przyczyniłby się nieznacznie do starcia nierówności majątkowej, zagładził stany i zniweczył zbytek z zepsuciem, matką jego. — Bogacze krzykną zapewne: *niesprawiedliwość!* Jakto! odpowiem im, wy, którzy we wszystko opływacie, nie możecie się zrzec niczego, a biedak którego całą własnością są ręce do pracy, ma znosić wszystkie ciężary czyż jeszcze niedostatecznym ciężarem dla niego praca którą podejmuje? — ta praca która jest jego wyłącznym udziałem, źródłem waszych majątków, żywiołem waszych rozkoszy, która dwakroć, dziesięćkroć, stokroć pomnaża wasze dochody? A przecież to nie wy chodzicie za pługiem, nie wy stawicie do-

Art. XIII. Towarzystwo powinno wszelkimi sposobami posuwać postęp rozumu publicznego, i nauki stosować do pojęcia wszystkich obywateli.

Art. XIV. *Lud jest wszechwładny*; rząd jest jego dziełem i jego własnością; urzędnicy publiczni są jego sługami. Lud może, kiedy mu się podoba zmienić rząd, i odwołać swych posłanników. (6)

Art. XV. Ustawa jest wolnem i uroczystem objawieniem woli ludu. (7)

Art. XVI. Ustawa powinna się zarówno do wszystkich rozciągać.

Art. XVII. Ustawa może tylko zakazywać to co jest szkodliwem towarzystwu, a nie może nakazywać co mu jest pożytecznem.

Art. XVIII. Wszelka ustawa gwałcąca nieprzedawnione prawa człowieka jest w gruncie niesprawiedliwa i tyrańska; nie jest ustawą. (8)

Art. XIX. W każdym kraju wolnym ustawy winny nadewszystko warować, wolność publiczną i osobistą przeciw władzy rządzących. Wszelka instytucja jest złą, skoro tylko nie przypuszcza, że lud jest dobrym, a urzędnik może się zepsuć. (9)

my, nie wy robicie odzież, nie wy budujecie okręty! Wy tylko w maleńkiej części przyczyniacie się do zaspokojenia potrzeb publicznych, gdy tym czasem biedak osobicie wszystko ponosi; wasz podatek jest tylko podłym kruszczem; podatek biedaka jest potem jego czoła.

(6) Tak jest urzędnicy publiczni są sługami ludu, bo są przezeń płatni, i kiedy np. minister natrząsa się z ludu, to się natrząsa sługa ze swojego pana.

(7) Aby ustawa była wyrazem powszechnej woli, wszyscy członkowie ciała społecznego powinni w niej mieć udział, bądź bezpośrednio sami przez się, bądź pośrednio przez swych posłanników; i niedosyć ażeby posłannicy, wyobraźciele ludu napisali ustawę, powinni jeszcze poddać pod zatwierdzenie ludu. (*Tak nigdy nie było w naszej Polsce.*)

(8) A więc wszystkie ustawy stanowione przez uprzywilejowanych i na korzyść uprzywilejowanych, jakimi są ustawy w krajach despotycznych i arystokratycznych są, (jako dzieła mniejszości) niesprawiedliwe i tyrańskie; nie są wcale ustawami. (*Tak właśnie było w naszej Polsce.*)

(9) Istniejące więc obecnie instytucje są złe, bo są w rękę urzędników bronią dla ciągłego gnębienia ludu—bo przypuszczają że urzędnik nieomylny i bez namietności, a lud burzliwy i zepsuty.

Art. XX. Żadna część ludu nie może wykonywać władzy całego ogółu; ale jej zdanie powinno być szanowane jako zdanie części ludu, należącego do stanowienia woli powszechnej. Każdy oddział wszechwładnego ludu ma prawo objawiania swej woli z zupełną niepodległością; jest całkiem niezawisły od wszelkich władz ustanowionych, i mocen zaprowadzić sobie policją i urządzić obrady.

Art. XXI. Wszyscy obywatele mają prawo do urzędów publicznych, bez żadnych innych warunków prócz cnoty, zdatności i zaufania ludu. (10)

Art. XXII. Wszyscy obywatele mają równe prawo do wyboru posłanników (pełnomocników) ludu i do pisania ustaw. (11)

Art. XXIII. Aby te prawa miały moc rzeczywiście i równość nie była urojona, towarzystwo powinno płacić urzędników publicznych i obywateli żyjących z swej pracy przypuszczać do obrad, bez wystawienia na szwank sposobu ich własnego i ich rodzin utrzymania. (12)

(10) W krajach jedynowładnych czyli monarchyjnych cnoty i talenta nie mają znaczenia, tam aby posiadał urząd dosyć mieć wpływ i być intrygantem. Artykuł poprzedni mówi że urzędnicy powinni mieć zaufanie ludu; ja dodaje, że skoro urzędnicy nie posiadają tego zaufania, lud jest przeciwko nim i stara się ich usunąć. Naówczas urzędnicy używają siły, będącej w ich ręku, dla utrzymania się mimo woli ludu; ztąd to pochodzą owe *kroki stanu* (coups d'état,) niesnaski, zaburzenia, bezrząd czyli anarchia. Prawdy tej ciągle mamy dowody.

(11) Dział na 10,000,000 obywateli we Francji, najwięcej 200,000 wybiera deputowanych do izby i ma udział w układaniu ustaw. (We Francji więc przynajmniej jeden obywatel na 50 ma udział w ustawodawstwie, a w Polsce i podczas dziesięciomiesięcznej niby niepodległości rewolucyjnej, nawet tego nie było. Kilku szlachty np. z powiatu Hrubieszowskiego miało jednego *posła*, a 150,000 ludności Warszawy, tylko 8 *deputowanych*. A sejm polski miał być reprezentacją ludu polskiego?)

(12) Gdyby urzędy publiczne nie były płatne ubogi obywatel nie mógłby ich pełnić dla koniecznej potrzeby starania się o utrzymanie, wówczas byłby one tylko udziałem bogatych, a tak bogactwa stałyby się przywilejem i zniszczyłyby równość. Dla tej samej przyczyny ubodzy obywatele winni pobierać wsparcie kiedy dla udania się na zgromadzenia publiczne, nie mogą na utrzymanie swoje pracować. Inaczej mogący żyć bez pracy składaliby na zgromadzeniach większość, i interes ubogich byłby ich interesowi poświęcony.

Art. XXIV. Każdy obywatel winien bezwarunkowo posłuszeństwo urzędnikom i pełnomocnikom rządu, skoro ci są organami i wykonawcami ustaw. (13)

Art. XXV. Lecz wszelki czyn przeciw wolności, bezpieczeństwu lub własności człowieka, przez kogokolwiek wykonany, choćby nawet w imieniu ustaw, skoro tylko nie w oznaczonych przypadkach i nie podług przepisanych prawideł, jest samowolnym i żądanym. Samo poszanowanie dla ustaw wzbrania poddawania się takiemu aktowi; a gdyby go chciano przymocą wykonać, wolno jest odeprzeć go siłą. (14)

Art. XXVI. Prawo zanoszenia podań do władz publicznych służy każdemu. Władze powinny o ich przedmiocie stanowić; ale ich nie mogą ograniczać, ani zakazywać, a tém mniej za nie karać.

Art. XXVII. Opór przeciw uciskowi jest skutkiem innych praw człowieka i obywatela.

Art. XXVIII. Jest zaś ucisk ciała społecznego, skoro tylko nawet jeden członek jego jest uciśniony; nawzajem jest ucisk każdego członka, skoro całe ciało społeczne jest uciśnione.

Art. XXIX. Kiedy rząd gwałci prawa ludu, lud powinien przeciw rządowi powstać; jest to jego najświętsze prawo, pierwszy i konieczny obowiązek. (15)

Art. XXX. Kiedy obywatel nie znajduje dla siebie bezpieczeństwa w towarzystwie, naówczas ma prawo przyrodzone bronięcia sam siebie.

Art. XXXI. W jednym i w drugim przypadku, podciągnąć pod formy prawne opór czyniony uciskowi, jest ostatnim środkiem despotyzmu. (16)

(13) Być posłusznym urzędnikom i agentom rządu, gdy są organami czyli wykonawcami ustaw, jest to być posłusznym samym ustawom; a zatem kiedy ustawy są wyrazem woli powszechnej, być im posłusznym jest to być posłusznym własnej woli, bo wola każdego w szczególności jest częścią woli powszechnej.

(14) Widoczną jest rzeczą, że wszelki akt gwałcący wolność lub własność obywatela nie wypływa z ustaw, bo żaden obywatel nie może chcieć nadwzięcia swojej wolności lub własności. W takim przypadku wolno być nieposłusznym.

(15) (Ten artykuł dostatecznie usprawiedliwia powstanie ludu Warszawskiego 15 Sierpnia 1831 r.)

(16) Rząd każący się ludowi trzymać form prawnych dla otrzymania sprawiedliwości, podobny jest do osusta który oszukanemu każe siebie skarżyć przed sobą samym.

Art. XXXII. Urzędy nie mogą być uważane za naszczyty, ani za nagrody, ale za obowiązki publiczne. (17)

Art. XXXIII. Występki posłanników ludu powinny być surowo i łatwo karane. Nikt nie ma prawa uważania się za nietykalniejszego od innych obywateli. (18)

Art. XXXIV. Lud ma prawo rozpoznawać wszystkie działania swoich posłanników; ci mu winni zdać sprawę ze swego posłannictwa i poddać się z uszanowaniem jego sądowi.

Art. XXXV. Mieszkańcy wszystkich krajów są braćmi, i wszystkie ludy powinny się wspierać nawzajem w miarę możności jak jednego kraju obywatele. (19)

(17) (Ta prawda nieznana jest naszym ex-dygnitarzom rewolucyjnym, którzy tu jeszcze w równaćem nas wszystkich tułactwie, paradując czczemi tytułami, gwałtem chcą przeciągnąć nieszczęsną nad nami opiekę swoją.)

(18) Aby urzędnik był nietykalnym, musiałby być nieomylnym, co jest niepodobieństwem. Człowiek z przyrodzenia swego jest nieudolny, słaby, ułomny, potrzebuje więc hamulca i musi być za swoje czynności odpowiedzialnym. Komuż urzędnik ma odpowiadać? ludowi.

(19) Każdy człowiek, choćby był z końca świata,

Art. XXXVI. Cięższa jednego narodu jest nieprzyjacielem wszystkich. (20)

Art. XXXVII. Kto walczy z ludem dla wstrzymania postępu wolności i zniszczenia praw człowieka, powinien być ścigany wszędzie, nie jako nieprzyjaciół polspolity, ale jako rozbójnik i rabuś zbuntowany.

Art. XXXVIII. Królowie, arystokraci, tyrani wszelkiego rodzaju, są to niewolnicy zbuntowani przeciw wszechwładcy ziemi, którym jest rodzaj ludzki i przeciw powszechnemu ustawodawcy, którym jest natura. (21)

jest naszym bliźnim i bratem: powinniśmy go więc w razie potrzeby wspierać i bronić. Nie mamy innych wrogów prócz tyranów uciemiężających ród ludzki.

(20) Dla tej samej przyczyny że wszyscy ludzie są sobie braćmi, i wszystkie narody są sobie bratnie. Ich interesa i prawa są wspólne. Cios zadany jednemu, dotyka oraz wszystkie inne. (Niestety, jeszcze tę prawdę nie dosyć ludy uczyły i.....)

(21) Gdyby nieobjaśnione artykuły a mianowicie ostatnie potrzebowały tłómaczenia, nie należałoby się już spodziewać zwycięstwa wolności; należałoby rozpaczć o dopięciu celu do którego każda szlachetna dusza dąży — szczęścia ludu i wytepienia tyranów!

stwa. —

